



Sygn. akt IV CSK 8/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Roman Trzaskowski

SSN Kazimierz Zawada

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa F. W.-L.

przeciwko Ł. B., M. W., P. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. i M. S.

o ochronę dóbr osobistych, odszkodowanie i sprostowanie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 14 lutego 2019 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. akt V ACa [...],

**uchyla wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] w punkcie III
w zaskarżonym zakresie i w tym zakresie przekazuje sprawę
temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 16 marca 2016 r. uznał za częściowo zasadne powództwo F. W.-L. o ochronę dóbr osobistych naruszonych publikacją zamieszczoną w „Dziennika [...]” w dniu 31 października 2014 r. zatytułowaną „[...]” oraz oddalił powództwo o opublikowanie sprostowania, a Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. oddalił apelację powoda od powyższego wyroku, która zmierzała do jego zmiany przez uwzględnienie tego powództwa.

W sprawie ustalono, że pismo z dnia 5 listopada 2014 r. z wnioskiem o sprostowanie, podpisane przez M. G., nie zostało skierowane do redaktora naczelnego Dziennika [...] M. S., ani nawet do redaktora naczelnego bez podania nazwiska, lecz ogólnie do redakcji Dziennika [...] - Dziennika [...], a ponadto nie zawiera ono wniosku o sprostowanie publikacji, lecz o „zamieszczenie następującej treści przysługujących mi uprawnień”, bez sprecyzowania tych uprawnień. Z treści tego pisma nie wynikało jasno, czy powód domagał się opublikowania sprostowania czy też zamieszczenia odpowiedzi prasowej. Obszerna treść pisma, gdyby miała być w całości opublikowana, nie spełniała kryterium rzeczowości, zwięzłości i konkretności sprostowania. Nadto treść pisma nie odnosiła się wyłącznie do faktów, gdyż zawierała również opinie i oceny, a także rozwinięcie zagadnienia kontroli NIK i Regionalnej Izby Obrachunkowej, a nawet do zagadnień w ogóle nie poruszonych w materiale prasowym z dnia 31 października 2014 r.

Na gruncie tych ustaleń Sąd Apelacyjny stwierdził, że zasadnie Sąd Okręgowy uznał, iż nie mogło odnieść zamierzonego skutku zgłoszenie żądania sprostowania, które wobec redaktora naczelnego M. S. miało miejsce na rozprawie w dniu 20 stycznia 2016 r., gdyż nastąpiło po upływie terminu określonego w art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (jedn. tekst: Dz. U. 2018, poz. 1914, dalej: „Pr. pras.”), tj. po upływie rocznego, prekluzyjnego terminu, liczonego od dnia publikacji materiału prasowego. Ponadto podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że skoro pismo z dnia 5 listopada 2014 r. nie zostało podpisane przez powoda oraz nie zawierało wniosku o sprostowanie publikacji, ani nawet samego określenia „sprostowanie”, jak i nie zostało zaadresowane do redaktora

naczelnego, to nie można było tego pisma zakwalifikować, wbrew zarzutom i twierdzeniom apelacji powoda, jako wniosku o opublikowanie sprostowania w rozumieniu art. 31a Pr. pras.

Skarga kasacyjna powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w zakresie zaskarżenia orzeczenia objętego punktem III, tj. w części oddalającej apelację powoda w odniesieniu do roszczenia skierowanego przeciwko redaktorowi naczelnemu M. S. - oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 31a prawa prasowego, art. 60, 65, 95 k.c., a także art. 299, 227 k.p.c., i zmierza do uchylenia tego wyroku w zaskarżonym zakresie oraz przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odniesienie się do zarzutów skargi kasacyjnej wymaga na wstępie przypomnienia, że w wyniku wejścia w życie z dniem 2 listopada 2012 r. ustawy z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (jedn. tekst: Dz. U. 2012, poz. 1136 ze zm.) do porządku prawnego wprowadzono jednolitą formę obrony dobrego imienia konkretnego podmiotu, to jest „sprostowanie”. Do 2 listopada 2012 r. w prawie prasowym obowiązywał system, na który składały się instytucje: 1) sprostowania, to jest rzeczowej i odnoszącej się do faktów wypowiedzi prostującej wiadomość nieprawdziwą lub nieścisłą, niezawierającej ocen i komentarzy oraz 2) odpowiedzi, czyli rzeczowej wypowiedzi, będącej reakcją na nieuzasadnioną krytykę. Rozróżnienie tych instytucji stwarzało w praktyce trudności, w związku z tym zdarzało się, że redaktor naczelny odmawiał „odpowiedzi”, uważając ją za „sprostowanie” i odwrotnie.

Sprostowanie to instytucja polegająca na możliwości żądania od redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma bezpłatnej publikacji rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Podstawową funkcją sprostowania jest umożliwienie przedstawienia przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. Chodzi o urzeczywistnienie zamieszczenia przez podmiot uprawniony wypowiedzi własnej, korygującej jego zdaniem nieprawdziwe wiadomości.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 Pr. pras., na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną,

redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Przepis art. 31a ust. 1 Pr. pras. nie wymaga, by „nieścisła lub nieprawdziwa wiadomość zawarta w materiale prasowym” naruszała dobra osobiste osoby, o której mowa w tej wiadomości. Wystarczy, by była „nieścisła lub nieprawdziwa”.

Wymogi formalne sprostowania to rzeczowość (ust. 1 art. 31a Pr. pras.), określony w ust. 3 art. 31a Pr. pras. sposób jego dotarcia do redakcji oraz termin dla dokonania tej czynności. Kolejno ustawodawca w ust. 4 art. 31a Pr. pras. wyraźnie wskazał, jaką treść musi ono zawierać. Mianowicie podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny.

Zasady publikacji sprostowania, okoliczności nakazujące, a także umożliwiające redaktorowi naczelnemu odmowę publikacji sprostowania zostały uregulowane w art. 32 i 33 Pr. pras. Stosownie do art. 39 ust. 1 Pr. pras., jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1 - 3 Pr. pras. lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5 Pr. pras., zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2 Pr. pras., może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

Zgodnie z art. 39 ust. 2 Pr. pras. roszczenia o zamieszczenie sprostowania nie można dochodzić po upływie roku od dnia opublikowania kwestionowanego materiału prasowego. Wskazany termin reguluje dochodzenie roszczenia przed sądem, a nie żądanie publikacji oświadczenia skierowane wprost do redaktora naczelnego. Jest to termin zawity (prekluzyjny), co oznacza, że po jego upływie roszczenie o ogłoszenie sprostowania bezwzględnie wygasa. Prekluzja jest brana przez sąd pod uwagę z urzędu. Roszczenie o zamieszczenie sprostowania lub odpowiedzi nie wygasa, jeżeli w okresie roku od dnia opublikowania kwestionowanego materiału prasowego zostanie skutecznie wniesione powództwo o publikację sprostowania prasowego.

Sąd Apelacyjny oddalając apelację skarżącego stwierdził, że Sąd Okręgowy zasadnie uznał, iż nie mogło odnieść zamierzonego skutku zgłoszenie żądania sprostowania, które wobec redaktora naczelnego M. S. miało miejsce na rozprawie

w dniu 20 stycznia 2016 r., gdyż nastąpiło po upływie terminu określonego w art. 39 ust. 2 Pr. pras., tj. po upływie rocznego, prekluzyjnego terminu, liczonego od dnia publikacji materiału prasowego. Podzielając to stanowisko wyszedł z założenia, że legitymowanym biernie w sprawie o opublikowania sprostowania jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma, tj. osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, a jeżeli redaktor naczelny zmieni się w toku sprawy, osoba będąca redaktorem naczelnym w chwili orzekania.

Przepisy Prawa prasowego dają dostateczną podstawę do przyjęcia, że wyłącznie legitymowanym biernie w procesie o nakazanie opublikowania sprostowania jest redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma. Stanowisko to nie budziło wątpliwości zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Inną natomiast kwestią, którą rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17 (OSNC 2018, nr 3, poz. 27), było to, czy w postępowaniu o nakazanie opublikowania sprostowania prasowego zdolność sądową należy łączyć z podmiotowym statusem redaktora naczelnego w stosunkach dotyczących kierowania redakcją, czy też z podmiotowością osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego. W uchwale tej Sąd Najwyższy odstąpił od dotychczasowej wykładni, jednoznacznie przesądzając, że powództwo o opublikowanie sprostowania prasowego należy wytoczyć przeciwko redaktorowi naczelnemu jako „funkcji”, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie przychylił się do stanowiska wyrażonego w powołanej uchwale Sądu Najwyższego i celem uniknięcia zbędnych powtórzeń powołuje się w całości na wywody i argumenty zawarte w jej uzasadnieniu, a jedynie dla szczególnego zaakcentowania zauważa, że przyjęta w tej uchwale wykładnia opiera się na przyznaniu redaktorowi naczelnemu szczególnej zdolności sądowej w postępowaniu o nakazanie opublikowania sprostowania.

W konsekwencji powyższego stanowiska w przedmiocie zdolności sądowej w postępowaniu o opublikowanie sprostowania prasowego błędny okazał się pogląd Sądu Apelacyjnego, że powództwo w sprawie zostało wniesione po upływie terminu określonego w art. 39 ust. 2 Pr. pras., tj. po upływie rocznego

terminu prekluzyjnego. Bez znaczenia prawnego w zakresie dochowania przez skarżącego tego terminu, wbrew pogładowi Sądu Apelacyjnego, miała okoliczność, że, podług użytych słów, „zgłoszenie żądania sprostowania wobec redaktora naczelnego M. S.” miało miejsce dopiero podczas rozprawy w dniu 20 stycznia 2016 r.

Odnosnie do zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 31a ust. 3 Pr. pras. przez przyjęcie, że skarżący uchybił przewidzianemu w tym przepisie terminowi 21 dni, to rację ma skarżący, iż wyrażając to stanowisko pominął tenże Sąd istotną okoliczność z punktu widzenia oceny dotrzymania tego terminu, jakim było kierowanie pisma z dnia 5 listopada 2014 r. do redakcji „Dziennika [...]”, w szczególności do: „Sz. P. P. D., Redaktor Naczelnny, „[...]” S.C. w B., ul. Z. [...], [...] B.” oraz widniejącą na tym piśmie odręczną adnotację: „Otrzymałem 5.11. 1014 P. D. godz. 9⁴⁰”. Podkreślenia wymaga, że w określeniu adresata pisma z dnia 5 listopada 2014 r. zawarto nazwę: „Redaktor Naczelnny”.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 31a ust. 4 ustawy Pr. pras. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że upoważnienie przez wnioskodawcę pełnomocnika do złożenia w jego imieniu wniosku o sprostowanie nie spełnia wymogu formalnego podpisania wniosku o sprostowanie, niepodobna pominąć, że za tym stanowiskiem przemawia brzmienie art. 31a ust. 4 Pr. pras. wymagającego wyraźnie podpisu nie kogokolwiek, lecz wnioskodawcy, oraz istota sprostowania jako oświadczenia wiedzy, które ma za zadanie prezentować punkt widzenia osoby zainteresowanej. Ten drugi argument należy odrzucić już choćby z tego względu, że punkt widzenia mocodawcy może z powodzeniem przedstawić pełnomocnik.

Sprostowanie niewątpliwie ma charakter oświadczenia wiedzy. Nie budzi wątpliwości, że art. 95 i n. k.c. traktują wprost o czynnościach prawnych. Samo jednak takie spostrzeżenie nie jest wystarczające dla uznania, że pełnomocnictwo stosuje się do takich czynności konwencjonalnych, które przyjmują postać czynności prawnych. W aktualnym stanie prawnym dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że w myśl art. 65¹ k.c. (przepis wszedł w życie w dniu 8 września 2016 r. na podstawie ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz innych niektórych ustaw, Dz. U 2015 r., poz. 1311) przepisy o oświadczeniach woli stosuje się

odpowiednio do innych oświadczeń. W literaturze nie ulega wątpliwości, że wspomniana regulacja dotyczy zwłaszcza oświadczeń wiedzy. Nie może zresztą być inaczej, skoro w uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej do porządku prawnego art. 65¹ k.c., stwierdzono wprost, że przepis ten wskazuje na dopuszczalność odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących oświadczeń woli do innych oświadczeń (zob. uzasadnienie rządowego projektu Ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 2678). Należy zatem przyjąć, że pomimo, iż sprostowanie nie jest oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem wiedzy, nie może samo w sobie eliminować sprostowania z kręgu oświadczeń, które można złożyć przez pełnomocnika

Zauważyć trzeba, że w sprawie pismo z dnia 5 listopada 2014 r. zostało sporządzone przed wejściem art. 65¹ k.c., co jednak nie oznacza, iż dopiero wraz z wprowadzeniem tego przepisu zaistniała możliwość stosowania przepisów o oświadczeniach woli do oświadczeń wiedzy. Mając na uwadze fakt, że w dotychczasowej praktyce szeroko dopuszczano możliwość analogicznego stosowania przepisów o oświadczeniach woli w sytuacjach granicznych, w odniesieniu do oświadczeń zbliżonych do oświadczeń woli kwestie intertemporalne związane z wejściem tego przepisu w życie nie mają zasadniczego znaczenia praktycznego. Możliwość stosowania przepisów o oświadczeniach woli do innych oświadczeń, w tym zwłaszcza do oświadczeń wiedzy, istniała już zatem przed wejściem w życie art. 65¹ k.c.

Zakres odpowiedniego stosowania przepisów o oświadczeniach woli podlegać musi także konkretnej ocenie *in casu*, biorąc pod uwagę różnorodność sytuacji, przede wszystkim stopień zbliżenia danego oświadczenia do oświadczenia woli. Przed wejściem w życie art. 65¹ k.c. w orzecznictwie wskazywano, że nie jest możliwe przyjęcie jednolitego stanowiska precyzującego zakres wymagań, których zachowanie będzie wyznacznikiem skuteczności takiego oświadczenia, jako że oświadczenia wiedzy mogą wykazywać różny stopień podobieństwa do oświadczeń woli, co powoduje, że zakres dopuszczalnej analogii stosowania przepisów nie musi być jednolity (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., I CSK 75/10, nie publ., oraz z dnia 6 maja 2009 r., II CSK 684/08, nie publ.).

W orzecznictwie dopuszczono udzielenie innej osobie upoważnienia do dokonania czynności faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 199 r., I CR 866/90, nie publ.), jak również wskazano na równoznaczność dokonania czynności faktycznej przez pełnomocnika z jej dokonaniem przez mocodawcę (por. wyrok SN z dnia 11 stycznia 2006 r., II CSK 62/05, nie publ.). Wskazano także, że wprawdzie pełnomocnictwo uprawnia do dokonywania czynności prawnych, jednakże dopuszczalne jest umocowanie do dokonania czynności nie mającej takiego charakteru, które zwykle określa się terminem upoważnienia; możliwe jest do takiego upoważnienia analogiczne zastosowanie przepisów o pełnomocnictwie. Wychodząc z tych zasad nie sposób przyjąć, że złożenie oświadczenia wiedzy w postaci sprostowania prasowego wymaga osobistego działania osoby zainteresowanej.

Aby rozstrzygnąć kwestię, czy brzmienie art. 31a ust. 4 Pr. pras. wyłącza możliwość podpisania tekstu sprostowania przez pełnomocnika, należy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ustawodawca zdecydował się wprowadzić do tekstu sformułowanie, że sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy. Analiza przebiegu posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz dyskusji nad ustawą nowelizującą (zob. Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy - Prawo prasowe, Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 463, pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury i Środków przekazu (nr 29) z dnia 12 07.2012 r., s. 19, [http://orka.sejm.gov.pl/Zapisy7.nsf/0/C935F6B7A2F16672C1257A440049D7C9/\\$file/0076607.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Zapisy7.nsf/0/C935F6B7A2F16672C1257A440049D7C9/$file/0076607.pdf)) prowadzi do wniosku, że w żadnej mierze ustawodawcy nie przyświecała idea umożliwienia podpisania tekstu sprostowania wyłącznie przez osobę zainteresowaną (a nie przez jej pełnomocnika). Chodziło bowiem o zapewnienie spójności uregulowań. W pierwotnej wersji projektu ustawy nowelizującej nie było sformułowania, że sprostowanie powinno zawierać „podpis wnioskodawcy” (zob. Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy - Prawo prasowe, Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 463). Dopiero na etapie prac sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu zauważono, że projekt przewiduje możliwość odmowy opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego, jeżeli nie zawiera ono podpisu, podczas, gdy nie przewidziano takiego formalnego wymogu dla sprostowania.

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym skargę w aktualnym stanie prawnym nie ma konieczności, aby tekst sprostowania prasowego musiała własnoręcznie podpisać osoba zainteresowana. Wymóg taki byłby wysoce nieoperatywny, nieuzasadniony, w zasadzie niczemu nie służący, kontrastujący z praktyką dokonywania tego rodzaju czynności, a przy tym nazbyt utrudniający obrót prawny oraz wypaczający sens instytucji sprostowania. Z uwagi na krótkie terminy na złożenie wniosku o opublikowanie sprostowania oraz brak jakiegokolwiek obligatoryjnej procedury sanacyjnej (uzupełnienia braków formalnych) osoba zainteresowana nie miałaby w zasadzie realnej możliwości poprawienia tego rodzaju uchybienia, co prowadziłoby w istocie do utraty uprawnienia do żądania publikacji sprostowania, z przyczyn *stricte* formalnych.

Podpisanie tekstu sprostowania przez należycie umocowanego przedstawiciela, w tym pełnomocnika, nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu zasadnego żądania jego opublikowania, jako że wymóg osobistego, własnoręcznego podpisania takiego oświadczenia wiedzy przez osobę zainteresowaną, nie dość, że niejednokrotnie niewykonalny (np. przy ułomnych osobach prawnych nie posiadających organów), nie służy ochronie żadnych wartości, a jedynie stwarza niepotrzebne bariery przy korzystaniu z instytucji sprostowania. Taki kształt tej instytucji jest przy tym niespójny systemowo, prowadzi bowiem do uznania, że dana osoba przez pełnomocnika może dokonać nawet tak doniosłej czynności prawnej, jak zawarcie małżeństwa (art. 6 § 1 k.r.o.), a podpisać tekstu sprostowania już nie, czego niepodobna ocenić pozytywnie.

Odnosnie do zarzutu naruszenia art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 3 Pr. pras. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu przez Sąd Apelacyjny, że pismo z dnia 5 listopada 2014 r. nie spełniało wymagań przewidzianych w Prawie prasowym dla sprostowania, to trzeba na wstępie zauważyć, iż skarżący nie otrzymał od redaktora naczelnego zawiadomienia o odmowie opublikowania sprostowania i jej przyczynach przewidzianego w art. 33 ust. 3 Pr. pras.

Stosownie do treści art. 33 ust. 3 Pr. pras., odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła

z przyczyn określonych w art. 33 ust. 1 pkt 1, 4 i 5 Pr. pras., należy wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji. W tym przypadku chodzi zatem o sytuacje, gdy sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, zawiera treść karalną lub podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania. Stosownie do art. 33 ust. 4 Pr. pras poprawione w ten sposób sprostowanie redaktor naczelny ma obowiązek opublikować w terminie wyznaczonym przez art. 31a ust. 3 Pr. pras., to jest nie dłuższym niż 21 dni od dnia doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o odmowie opublikowania sprostowania i jej przyczynach. W przypadku nadesłania poprawionego sprostowania termin określony w art. 31a ust. 3 liczy się od dnia doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o odmowie i jej przyczynach. Obowiązek wdrożenia trybu naprawczego przez redaktora naczelnego ma o tyle istotne znaczenie, że chroniąc interes osoby zainteresowanej, koresponduje z uregulowaniem zawartym w art. 32 ust. 5 Pr. pras., który zakazuje dokonywania w tekście nadesłanego sprostowania jakichkolwiek skrótów i innych zmian bez zgody wnioskodawcy. Mając na względzie powyższe uregulowanie należy dojść do wniosku, że redaktor naczelny, który zaniechał zrealizowania obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 3 Pr. pras, nie powinien z tego faktu odnosić korzyści procesowych na etapie postępowania sądowego.

Wprawdzie więc w toku postępowania sądowego należy badać zasadność odmowy przez pryzmat treści sprostowania, które zostało przedłożone redaktorowi naczelnemu, jednakże zaniechanie trybu naprawczego daje skarżącemu możliwość dokonania korekty sprostowania również na etapie postępowania sądowego, chociaż co do zasady tekst sprostowania zawarty w żądaniu pozwu powinien w całości odpowiadać tekstowi sprostowania zawartemu we wniosku skierowanemu uprzednio do redaktora naczelnego w trybie 31a ust. 1 Pr. pras. Niemniej dopuszczalna jest ingerencja sądu w treść oraz formę sprostowania w takich granicach jak w każde inne żądanie. Pogląd taki został m.in. zawarty w uchwale z dnia 7 września 2008 r. (III CZP 79/08, OSNC 2009/5, poz. 69), w której Sąd Najwyższy opowiedział się za dopuszczalnością nie tylko poprawienia błędów stylistycznych lub gramatycznych, ale także za wykreśleniem przez sąd pewnych elementów sprostowania, uznając, że odpowiada to uwzględnieniu powództwa

w części. Sąd Najwyższy wprost wskazał, że przyjmując, iż tekst sprostowania w postępowaniu sądowym odpowiada żądaniu pozwu, ingerencja sądu jest dopuszczalna w takich granicach, w jakich możliwa jest ingerencja sądu w każde inne żądanie. Inaczej mówiąc, Sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Dla zachowania jasności tekstu sprostowania, który tylko w części oceniony zostanie jako spełniający wymagania ustawy, niekiedy zachodzi konieczność połączenia tej części z innym jej fragmentem przy jednoczesnym pominięciu sformułowań, które nie spełniają kryterium rzeczowości.

Dopuszczenie możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania, jak i - w ograniczonym zakresie - w warstwę merytoryczną, jest uzasadnione ze względu na naturę i funkcję sprostowania. Treść i forma pozostają w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwoli pełniej zrealizować funkcje sprostowania.

Skoro Sąd Apelacyjny wyszedł z odmiennych założeń wyrok tego Sądu w zaskarżonym zakresie nie mógł się ostać. Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku.